

KęKę, Zoba, zoba (gość Białas)

(KęKę)

Zoba, jaką ma grzywę dzisiaj, a kiedyś mówił, że nie będzie miał
Kiedyś to ty ssałeś mamy cyca i mówiłeś, że jest nice
Ssij tam dalej cyca, ja się zmieniam i rozwijam
W każdej chwili mego życia, piszę o tym, co jest widać
Zoba, jak leci na tych nowych bitach, a kiedyś to leciał na starych
Jak miałem lecieć na nowych bitach, jak nie wiedziałem, że istniały?
Teraz prawie bez bluchów rapy - Chyba jestem za stary
Jak tęsknisz za tym, odczuwasz braki, włącz se polskie stand-upy
Zoba, że fit życie i rap, do tego boks - Ale se dba!
Dobry był chłop i życie znał, tera to idź, tera to... (naa...)
Pysk rumiany i dieta, pewnie odstawił żurek
Się nawinie to mu sprzedam cegłę, to szybko zblednie niech nie rapuje
Dzisiaj mówi, że tu trzeba robić, a wiele może się dzieciak udać
A kiedyś gadał, że każdy szuja i karierowicz i chce oszukać
Jak mam niby tak myśleć, chłopak? Pierwszą banie tu trzeba ukraść
Jak dobrze wiem, że legalnie można, przyszła tak jak później druga

(Ref.)

Zoba, zoba, zoba (Aha)
we na niego popa (A jak?)
był normalny chłopak (No był)
tera jaki kozak (A idź...) /x2

(Białas)

Zoba, że wtedy w kawałkach nie gadał o Gucci, a o tym co u nas się dzieje
Jak miałem o Gucci gadać w kawałkach, jak nie wiedziałem, że istnieje?
A tera dzieciaki przynoszą mu kwit, maolatki jedzą mu z ręki
Przez to twoja siora ma zerwany gwint, już nie da się tego odkręcić
To ma być rap?! (rap?!) Brakuje mu przekazu w tekstach
Jeżeli naprawdę szukasz dobrej rady, to czyn dobro i się tym nie chwal
W życiu przechodziłem parę etapów - spałem w melinie i spałem w pałacu
(Ej, ej, ej) Tu i tu tak samo było na kacu
Zawsze zostawiałem coś na koniec, bo głowa pękała jak w oktagonie (bum, bum, bum)
Ręce to wszystko, co miałem na swoją obronę
Kiedyś to taki był w porządku kolo, kariera mu chyba nie wyszła in plus
Jeśli uważasz, że splamiłem honor, to czemu życie ciągle prało mi mózg?!Jak miał jedno buty i nie miał na czynsz, bo nakupił wody, to wtedy był kimś
(Wtedy był kimś, wtedy był kimś, wtedy był kimś)
Noszę podniesioną głowę dzisiaj
No bo jestem najlepszym raperem, odkąd zrymowałem prozę życia
Sam to...

(Ref.)

Zoba, zoba, zoba (Aha)
we na niego popa (A jak?)
był normalny chłopak (No był)
tera jaki kozak (A idź...) /x2

Zoba, zoba, zoba (Aha)
we na niego popa (A jak?)
był normalny chłopak (No był)
tera jaki kozak (A idź...) /x2

KęKę - Zoba, zoba gość Białas prod. Young VeteranS